



29.05.2018 W mediach ukazały się komentarze do dokumentu MON nt. negocjowania warunków stacjonowania wojsk amerykańskich w Polsce. Opinie na ten temat wyraził także poseł Janusz Zemke.

• W portalu strajk.eu:

Polska zebrze u NATO: zostańcie z nami, damy wam 2 miliardy dolarów!

Oficerowie z MON opracowali jawny dokument na temat negocjacji o stacjonowaniu wojsk USA w Polsce. Rozesłali go do Kongresu, instytucji rządowych i przeróżnych think-tanków. **Janusz Zemke** i Tomasz Siemoniak skrytykowali pomysł: to amatorszczyzna, odstająca od dyplomatycznych reguł.

MON w dokumencie (dostępnym [TUTAJ](#)) pt. „Propozycja amerykańskiej obecności w Polsce” zaczyna od przekonywania Amerykanów, dlaczego ten region Europy potrzebuje stałej dywizji pancernej NATO. Chodzi oczywiście o zagrożenie ze strony Rosji: jako przykłady agresji Kremla służą konflikty w Gruzji i na Ukrainie. MON twierdzi, że również Polska może być celem potencjalnej napaści – ponieważ Rosja będzie chciała uzyskać połączenie między obwodem kaliningradzkim a Białorusią, zagarnąć przesmyk suwalski i odciąć kraje bałtyckie od państw zrzeszonych w NATO.

„Polska zobowiązała się wnieść wkład w wysokości 1,5 – 2 mld USD na pokrycie kosztów ułatwienia stacjonowania jednego amerykańskiego oddziału pancernego lub równoważnych sił w Polsce” – czytamy.

Pieniądze te miałyby zostać przeznaczone na rozwój infrastruktury, również tej służącej rodzinom amerykańskich żołnierzy: „Rząd Polski uznaje potrzebę zapewnienia dodatkowej infrastruktury, która ma pomieścić nie tylko żołnierzy i personel wojskowy w instalacjach wojskowych, ale także członków rodzin osób tam rozmieszczonych”. W dokumencie wymienione zostają lokalizacje potencjalnych baz wojskowych (szczegółowa analiza wskazuje na to, że **kluczowymi ośrodkami byłyby Bydgoszcz i Toruń**) oraz wszystkie obiekty w pobliżu, z których Amerykanie mogliby korzystać (m.in. szkoły czy szpitale). Według byłych ministrów obrony takie dane nie powinny być upubliczniane.

– W tym przypadku należy też odróżnić jawność od naiwności. Nie można przystępować do negocjacji z partnerem i odsłaniać się, ujawniając szczegóły naszych propozycji. To skrajnie nieprofesjonalne – mówi **Janusz Zemke**.

Tomasz Siemoniak natomiast dodaje, że dokument sprawia wrażenie, jakby Polska chciała kupować obecność wojsk na swoim terenie.

Dokument jest jednym wielkim zebraniem o przyjazd Amerykanów na koszt Polski, z zapewnieniem, że w razie potrzeby MON i „inne instytucje finansowane z funduszy UE” będą partycypować finansowo w projekcie. Autorzy powołują się na dziesięcioletni plan rozwoju Mateusza Morawieckiego. „Doświadczenie wskazuje, że inwestycje wspierane przez Stany Zjednoczone będą przyspieszone i będą korzystać z uproszczonych wymogów dotyczących podatków i nadzoru. Ponadto polski rząd usprawni czasochłonne przepisy dotyczące zamówień związane z rozwojem infrastruktury amerykańskiej instalacji wojskowej”.

Początkowo trudno było namierzyć autorów dokumentu, szybko okazało się jednak, że stworzyła go grupa oficerów z otoczenia Antoniego Macierewicza: były szef jego gabinetu politycznego Dominik Smyrgała, a także Bolesław Piasecki, ekspert Narodowego Centrum Studiów Strategicznych i były doradca ex-szefa MON.

Dokument nie spotkał się z aprobatą rządu, zakulisowe komentarze podkreślają, jak bardzo jest szkodliwy. Wiadomo, że nie był konsultowany ani z Ministrem Spraw Wewnętrznych, ani z BBN.

WK

<https://strajk.eu/polska-zebrze-u-nato-zostancie-z-nami-damy-wam-2-miliardy-dolarow/>

Czytaj także:

<https://pl.sputniknews.com/opinie/201805288050031-amerykanske-bazy-w-polsce-ile-kosztuja/>